

HENRYK RYMUZA

PO OMACKU

Czy własną drogą?

SERCE POETY NA MIŁOŚĆ OTWARTE,
KRWAWI ROZDARTE.

Sierpień 2017

„ GLORIA VICTIS ” *
WARSZAWO !

„ CUM TACENT , CLAMANT ” **

Tamta Warszawa odchodzi.
Pozostają płomienie zniczy.
Cisza, smutek i garstka ... zgarbionych latami.
Wygładzają zmarszczki wzruszenia
i fałdki wspomnień na wyblakłych opaskach ...

Chwila zadumy o tych mieszkańcach Woli
pochowanych w zwałach popiołów,
zagruzowanych na Starym Mieście,
zgwalconych, zamordowanych na Zieleniaku
i o tych, co nie dotarli do celu kanałami
z Mokotowa i Żoliborza, z Powiśla i Czerniakowa
... pozostali w bezimiennych grobach.
Życie swe oddali ...
Wiedzieli jak walczyć o wolność trzeba!
„ Gloria virtuli resonat ” ***

* Chwała zwyciężonym

** Milcząc wołają

*** Sława jest echem cnoty

ZAMIAST ...

„ Los mię już żaden nie może zatrwożyć,
Jasną do końca mam wybitą drogę,
Ta droga moja – żyć – cierpieć – i tworzyć,
To wszystko czynię – a więcej nie mogę.”

(-) Juliusz Słowacki

Ja, niewolnik zapatrzony w księżyc i chmury,
zakochany, wierny łowca rozżarzonych słów,
usłużnie oddaję to, co Wam jestem dłużny.

Zdziwiony swym zuchwalstwem odchodzę nieśmiało.
Nie bije się w piersi, to nie moja jest wina,
że świat mnie oszukał, karmił złotym okruczem.
Miłość zamordowałem z jej słodkimi czary ...

Zaplątany w codzienne i doraźne sprawy,
próżno szukam objawień w fusach czarnej kawy
i piszę coś z przejęciem jakbym świat okradał.
Lecz ten świat nie czuje z mego powodu straty ...

W myślach słodkich czarów tyle ... cudnie nęcą one.
Zabłysną na chwilę, ulatują niewyśnione.
Serce mocno tęskni do nich, dąży za nimi skrycie.
W głowie dzwonią, by je schwycić, dałbym za nie życie.

Próżno pytam: czemu z powiek gorzkie łzy mi płyną,
szczęście zgasło przedwcześnie, radość mam tylko we śnie?

Życie włoczy mnie po bezdrożach ... zniknę bez śladu.
Zabrano mi co najcenniejsze: wiarę, nadzieję.
Udusili słowa, okradli z marzeń i wspomnień.
Milczeć kazali, gdy zbyt głośno serce krzyczało ...

Wrzucony samotnie w zapomnienie na środek
rozległych wód obojętności, dryfuję bez celu,
topię się podczas sztormów, dobijam do złego brzegu.
Otwieram przed Wami swoje sekrety ...

Jestem i nadal być zamierzam, dopóki żyję.
Wypowiedzieć chcę co czuję w swej ścieżce przez życie.
Nie wiem czy tylko potrafię, czy wydobyć umiem
wysoką amplitudę wzruszonych Waszych sumień.

Bo słów wcale nie potrzeba, a bliskości wielkiej,
podniebnej podróży, by wzruszony księżyc zapłakał ...

Spada znów leniwie deszcz z posepnej czarnej chmury.
Tak! Wieczór ponury, w głowie pustka, w sercu dziury ...
Obiecuję, jak tylko mogę, wskaże Wam drogę,
najlepszą, najpiękniejszą, prosto do nieba, z poezją?

Życie kopnąć w pupę, obrazić się na to co szare,
dać się ponieść radości niczym niepohamowanej ...
Rozłóżmy parasol szczęścia ... i bawmy się w kałużach?

Dryfuję, co dalej będzie nie wiem, gdzie pogna wiatr,
czy będę mieć szansę złożyć życiu zażalenie
i popłynę jeszcze błękitem w lazurze nieba,
wczesnym świtem czule szepnę Tobie: „ con amore”.

W wspomnieniach prawda z fikcją razem zmieszane.
Przygnębienie, ciemność, pustka, żal po straconych ...
Znajdź je, uratuj, od teraz do serca schowaj.
Człowiek, gdy go ból serca nadchodzi ... wiersze rodzi.

Ostrzegam: nie zakochuj się już nigdy w poecie.
Zbyt zawile o najprostszych rzeczach zawsze plecie.

Po omacku małym niepewnym kroczkiem przejść chcę
przez próg chyba jeszcze dla mnie zbyt za wysoki.
Potykam się o myśli, słowa, metafory ...
Marny ze mnie poeta ... na Mount Everest nie pora.

W szarości zatopieni obok siebie żyjemy.
Czas płynie nieustannie, lata uciekają.
Czyste karty przeznaczeniem zapisujemy.
Upływającego czasu dziś nikt nie mierzy.
To co za nami przestaje już mieć znaczenie.

No z nadzieją w sercu i uśmiechem na twarzy
maszerujemy w głąb tajemnic ... niesie je jutro.
Naprzód podążajmy w oczekiwaniu szczęścia.

Przychodzi taki moment ... poczucie spełnienia?
To tylko chwila, wszystko pryska niczym bańka.
Złudne szczęścia powodują rany i blizny ...
Szczęście obiecane to jak kwiaty malowane
na szybie ręką kochaną ... bo i są i ich nie ma.

I tak niczym Syzyf obecnej rzeczywistości
na nowo wypełniam swoją kartę życia
bez bujania w obłokach, stąpając po ziemi.
Każdy krok do przodu daje nową nadzieję ...

Życie nas uczy: każdy ma prawo do szczęścia,
do chwili ulotnych jak mgiełka i w niej kluczy.
Prawdą prawd – miłość, uśmiech dziecka, polne kwiatki
i kiedy ktoś na Ciebie czeka ... wtedy wzrusza?

W CISZĘ ODPLYNĘ ...

Nie potrafię uwolnić się ... od głosów miłości.
Obłoki metafor w sercu scala mi namiętność.

Często myślę , nie dam rady, życie tak okrutne
i wrzucam miłość w bajki, piękno jawi się złudne ...
W poczekalni złudzeń i skarg poznałem tę gorycz?

Zmęczyłem się nieustanną gonitwą za Tobą.
Posiedzę sobie spokojnie na leśnej polanie.
Z nieudanych mych pragnień zrobię sobie posłanie.

Najmniejsze drobinki pamięci z serca wyskrobię.
Nie dam wyśnić się snom i drugiej szansy pragnieniom.
Bez żalu pozwolę też umrzeć swoim złudzeniom.
Odpłynę w ciszę. Pożegnam marzenia o Tobie ...

KTO Z MIŁOŚCI ...

Nie pójdzie do nieba ten, kto z miłości ginie,
bo tam zawsze brak zmierzchu, co rozkosz osłania.
Nie spłonie także nigdy w piekielnej głębinie,
bo już dawno się spalił płomieniem kochania.

Gdzież idą zatem i jakie zniosą katusze,
jakie rozkosze czuć mogą upadłe dusze,
co przeszły kiedyś mękę i rozkosz miłości?

Niebo i piekło poznały tutaj na ziemi
i wieczność swoją moc już straciła nad nimi!

„ Bo miłość nie zna, co to jej najwyższa miara,
póki wciąż cudzych spojrzeń uniknąć się stara”.

„ Miłość, zawsze jednaka, nie zna pór roku ani granic,
ani godzin, dni, miesięcy”. (-) John Donne

Niewyobrażalna, niezwykła, niepowtarzalna ...
Rozbudza uczucia do wzniosłych emocji.
Opętała umysł, serce mi związała.
Potrafi też zranić, ale jest kochana.
Szczęściem nas napełnia, oraz życie słodzi ...

NIBY NIC NOWEGO ...

Uczymy się ciągle jak przepłynąć życie,
choć na jego drodze jest wiele zakrętów.
Pokonajmy je wreszcie spokojnie, cicho,
bez wielkiego krzyku, zbędnego lamentu.

Piękne życia chwile odżyją na nowo.
Jesteśmy dziś silni czasem i mądrością.
Gwiazdy szczęścia świecą kolorowo,
a my dzielimy się wzajemną miłością.

Płyniemy na fali spokojnej błogości.
Miłość i spełnienie, że aż dech zapiera ...
Jesteśmy szczęśliwi teraz tak jak nigdy.
Nie wiemy co znaczy życie w samotności.

Serca ogromną promienieją radością.
Szczęście tak jak wino uderza do głowy.
Spływają rozkosze aż usta się śmieją.
Zwariowana miłość odbiera mi mowę.

Zmieniło się dużo, widać gołym okiem.
Jest o wiele lepiej, najlepsze przed nami.
Cicho i radośnie ... razem los chwytajmy!

CZAS NIE CZEKA ...

Dom gorącym chlebem pachnący i kubek mleka ...
 Sięgam pamięcią przeszłości: morze barw i ziemi,
 stare jabłonie i grusze ku ziemi schylone,
 wonna mięta wokół, przepiękne kwiaty w ogrodzie ...

Fruwają motyle ze skrzydełkami barwnymi ...
 Koncert świerszczy słuchany pod drzewem wieczorem.
 Tysiące odcieni pomiędzy ziemią a niebem ...
 Odfrunęły ku innym wymiarom ... czas nie czeka.

SEN ...

Jak złodziej o nieznaney nikomu godzinie,
 z wieczornej mgły wolno wsuwa się pod pierzynę.
 Mokry od pachnącej rosy do Ciebie się tuli.
 Kładzie się na Twoje powieki zemdlone.

Wiernie patrzy Tobie w oczy ... zasypiasz w niebie.
 Przy świetle księżycy wdrapuje się do marzeń.
 Może też Ciebie dziś da mi na chwilę w darze ...
 O świcie blaskiem nowego dnia budzi Ciebie?

MIRAŻE ...

Nie krzyczę z miłości. O jedną chwilę nie błagam.
 Dawno powierzyłem swoją duszę w Twoje ręce.
 Serce na próbę wystawiam. Nie proszę o więcej.

Wszystko to co było bliskie, zostawić pora.
 „Szał Podkowińskiego” , niestety, już za nami.
 No pragnieniem naszym wzajemne zrozumienie
 uczuć głębokich, potrzeb serca, przytuleń, uśmiechów ...

Miłość? To fatamorgana, która mnie wciąż zwodzi.
Pragnienie z pustyni uczuć, te miraże rodzi...
Pod niebem skowronek serenady wyśpiewuje.

Wspinam się do nieba cudowną drabiną miłości.
Bukietem słów znowu rzucam w tęczę kolorową.
Otulone bielą jaśminową, kroplą rubinową ...
Słowa – pocałunki najśłodsze, sygnał miłości?

Pokochaj siebie, bądź czuła w swoich pragnieniach.
Buduj swój świat pełen miłości, zrozumienia.
Pamiętaj: dobroć i miłość jest wielkim darem,
a radość otuli Cię wreszcie swym bezmiarem.
Żyj i już! Nikt nie jest dzieckiem gorszego Boga.
Rzadko się zdarza dobrze uśmiechnięty człowiek ...

CIEBIE BRAK ...

Czarne chmury wciąż łzy ronią, świerszcz przestał cykać.
Spać mi coś nie daje ... deszczowa brzmi muzyka.
Siadam piszę nowy wiersz ... wracam w czas zaprzeszyły.

Wtem nagły ból, ten gorzki życia smak ... Ciebie brak!
Wpadam w przestrzeń czarną ... wspomnienia kroplami łez,
jakby kuleczkami lodu do mnie się garną ...
Jaką mam wybrać drogę, wołam ... tylko cisza.

Kto mnie jeszcze dziś przytuli do swojej piersi.
Spokojnie wysłucha mowy mojego ducha.
Da nadziei tchnienie, wskaże słońca promienie.

Znajdę skrawek nieba, razem ujrzymy tęczę.
Zawiodę w zapomniany świat gorących miraży.
Ujrzę w Twych oczach radość, nasze piękne szczęście?

Zaszło słońce, po niebie księżyc już się skrada.
Dzień zamyka drzwi, zmrok woalem gasi światło.
Też się rozmarzysz, puścisz wyobraźnię swoją.
Puste miejsca po dawnych snach sobie wypełnisz.

Do nocy prośbę wielką wnoszę, o sen proszę.
Zgubię niepokoje, zobaczę serce Twoje.
... a narazie to tylko życie zszywam dratwą ...

MYŚLI ...

Nie pytaj już o nic, zamkniętą księgą jestem ...
Nie zapamiętasz nigdy wszystkiego, jeden wers
przeoczysz, tajemnica w samotności spłonie.

Nie mogę okiełznać dziś myśli w mojej głowie ...
Skrywam w sobie co czuję, uśmiechem maskuję.
Nie zatrzyma mnie burza błazeńskich jazgotów.

Uciec chcę, nie patrzeć, nie wstrzymywać więcej łez ...
Życ w spokoju, myśli swoje powierzyć ciszy.
Czy można być sobą, gdy świat tak zakłamany?

Oddycham, wciąż tak niewiele szczęścia pobieram ...
Czyham, na palcach przemykam ... by skraść marzenia.
Śni mi się wielka cisza ... oj, gdybym miał skrzydła.

Granic uczuć szukam ... niech namiętność panuje
w ustach barwionych iskierką podmuchu myśli.
Niech się myśli kłębią, wyłowisz te potrzebne.

PRZEMIJAMY ...

Życie splata się i rozplata, czasem traci sens.
Idziemy przyodziani smutkami i radościami.
Zakręcen, zmieniających się pór roku nie widzimy?

Tak niewiele czasu, ale tak dużo się dzieje.
Są takie dni czasem cenne, czasem ulotne, złudne.
Nieprawdą, że życie nudne, czasem lepsze, czasem gorsze ...

KTO POETĄ ...

Czy ten, kto więzy zrzuca lub sobie nakłada?
Czy kto wierzy i uwierzyć nigdy nie może?

Czy kto odchodzi, odejść nie umie, nie może?
Czy ten kto nigdy nie wstydzi się swoich łez.

Wzrusza się pierwiosnkiem, motylem kolorowym?
Księżycem się zachwyca i śpiewem słowika.

Wschodem i zachodem słońca, naiwnie wierzy
w piękno ... i pisze wiersze, których nikt nie czyta.

Tylko ciche westchnienie, z piersi ukradzione ...
Nieuleczalnie chory, do wierszy powracam.

Noc głucha. O tej porze ponoć świat oddycha.
Zaglądam jej w oczy, rozwieram swe źrenice.

Bezsens istnienia ... daj mi trochę siły walczyć.
Stawiam życiowy przecinek, powinna być kropka.

Z nieba tylko deszcz spływa, wodospad przygrywa ...
Świat zimny, okrutny, życiu brakuje smaku.

Pytasz o problemy, czemu siedzę tak smutny.
Nie piszę o radości, raczej o jej braku ...

Ważne są przecież nie te słowa napisane,
a z serca powiedziane, rozum je dyktuje.

MYŚLI I MARZENIA ...

Myśli i marzenia ... w dzień często piszę wierszy parę.
Tyle życiowych wrażeń! W nocy pragnę Twojej pomocy.
Chwila zadumy z rana. Boję się podnieść powieki.
Nie chcę oglądać co będzie dalej, chcę bliżej nocy.

Nie uleczą mnie błękit nieba, ni kolor chmur.
Srebro nocnych gwiazd radości też mi już nie da,
a nasz zielony repkowski park nie ukoj
pożaru duszy mojej, która smutkiem płonie.

W najskrytszych marzeniach ukryte jest szczęście – nieszczęście,
Kawałek dobrego – złego, Twoje i własne moje.
Zawsze gdy upadam to szukam w Tobie sił do życia.
Wystarczy ich, by się podnieść, jeszcze naprzód iść dalej ...

W marzeniach wciąż błędzę, szukam Cię po omacku
po dziwnej drodze, która tonie w zorzy blasku.
Wpadam do tęsknoty krateru ... cisza nic nie zmienia.
Otwieram oczy jak z przebudzenia ... i piszę.

Poezja – ulotna chwila jak lot motyla.
To pola, las, poszum liści w powiewie wiatru
i zapach skoszonej trawy, kolory kwiatów.

To żal za tym co odeszło, odzew Twojej duszy.
Bicie serca, które słowem możesz znów wzruszyć.
To czułość matki i małego dziecka uśmiech.
Najpiękniejsza kołysanka nad jego łóżkiem

BURZA

W jednej krótkiej chwili tak bardzo się ściemniło.
Słońce szybko schowało swe złote promienie
i armia burzowych chmur na niebo wstąpiła.

Żywiołów czas ... czarną opończę znów ma niebo.
Wiatr już jak gepart pędzi ... ogrom ciężkich kropli
chłoszcze drzewa, srogi mokre baty wymierza.

Zabębnił wnet młotami Perun gromowładny.
Dźwiękami głośnych grzmotów niebo się napęlnia,
a błyskawice tańczą pod nieba sklepieniem.
Ich dzieci groźnie warczą na horyzoncie w oddali.

Czarna jak dno piekła chmura nagle uciekła,
a zdziwione słońko buzię zza chmur wysuwa,
groźnie marszcząc swe brwi na kapryśną pogodę,

rozrzuca wachlarz długich rzęs ... tęczę przyzywa.
Po chwili aż po widnokrąg barwy rozlewa.
Nie do wiary, ile piękna w sobie ma burzy moc!

CZAS LIRYK ...

Rozdeszczył się poranek, dzień stał lewą nogą,
ziewa ospale ... skapują strużkami smutki.
Uduchowiony wiatr zaszeleścił drzewami
i trochę od niechcenia w liściach ćwiczy gamy.
Nuda się przelewa tak, że aż trąci kiczem.

Czas liryk łagodny, puentuje sens życia.
W takiej chwili wiersze wychodzą z ukrycia ...

SERCE ZEGAREM ...

Wspomnienia jak ptaki, co do gniazd powracają,
jeno w naszej pamięci trwale miejsca mają ...

Smutek – samotność polnych bezdroży z krzyżami.
To widmo mgły i ciemność wypełnione żalem ...

Gdy nadejdzie taki dzień, smutku, załamania,
wytrwaj, nie poddawaj się, pamiętaj: ja z Tobą!

Nie daj codziennej nadziei, radości milknąć.
Powiedz czym Twa tęsknota, powiem: w Tobie jest miłość!

Słowo zabija, milczenie jest na ból czekaniem,
a cisza głośno złorzeczy, gdy wszystko mija.

Tylko serce wciąż bije jak zegar miarowo,
Dziwiąc się odległości między nim, a głową ...

JESTEŚ ...

W moich marzeniach jesteś:
słonecznym rajem, gdzie wiosna cudownie mami,
wiatrem, który pieści mnie powiewem,
deszczem, który z marzeń mnie obmywa.

W moich marzeniach jesteś
tym co warto, żeby dużo i więcej, i wciąż było.

Dajesz mi coś co trudno w dłoniach utrzymać –MIŁOŚĆ!.
Bo jesteś we mnie rozsypanymi nutami,
dyrygentem, co chce bym śpiewał a cappella.
Nie chcę żyć bez Ciebie ... me skrzypce, a ja smyczek.

Unosisz mnie w górę, rozpościeram swe skrzydła.
Łapię najpiękniejsze gwiazdy, wyrywam z niebios
I przynoszę je Tobie ... bo bardzo Cię Kocham!

Bogini moich westchnień, Aniele poranka!
Miłość mi dajesz i wciąż wenę we mnie zbudzasz.
Najskrytsze spełniasz marzenia, pomagasz odnaleźć
cel pragnień, drogę do wspólnego życia, szczęścia.
Nic, że wymaga to wielu łez, poświęcenia.

Zasłużyć chcę na Twój uśmiech, słów słodkie szepty.
Poryw ich mnie uniesie nad dni powszednie.
Pozwoli wiarę wskrzesić w to co żyje pięknem,
nie zaczernione piętnem, zanim serce pęknie.

MIRAŻE ...

Powiedzieć Ci co mi spać nie daje po nocach,
uderza po sercu i robi mętlik w głowie?

Do Ciebie płonę, namiętność spać mi nie daje.
Serce mocno bije i gra jak na gitarze
czułą serenadę, amoro-we uczucia.

I to nie tylko miraż, optyczne złudzenie ...
Chcę więc popłynąć z Tobą fregatą miłości,
z pełnym wiatrem w żaglach ku pięknej przygodzie.
Odkrywać wspólnie naszą rajską Atlantyde .

Lecz Tyś jest motylem, ubarwiasz świat na chwilę.
Kolorowym marzeniem, tylko ulotnością,
migotaniem i bezszelestnym skrzydeł graniem.
Marzeniem ... i staniesz się odległym wspomnieniem.

ZAPRASZAM ...

Przyjdź w ciepłym wietrze, rozsiej świeżość letniej burzy.
Zamieć ściany już całe przeszłością omszałe.
Wypełnij przestrzenie barwą zachodów słońca.
Przywróć frajdę smakowania nawet gorzkich chwil ...
Ćwiczone melancholie ... lepsze od niczego.

... przekonanie o bezpiecznym odtąd dokąd?
Nie ma bezbolesnych upadków z obłoków.
Pielęgnowane chwile też z czasem bledną.
Nuta melancholii dźwięczy każdego dnia,
widziana, wyśniona w sercu czy w pamięci.

Duet to niezwykły, między sobą przenikły.
Umysł i serce szczere, wierzyć oczom czy łzom?
Nie wnikam w sens pytań, osłaniam się nicością.
W wierszach tylko koloryzuję karty życia.

Gdy przychodzisz w nocy odczuwam przypływ mocy.
Karmisz mnie głodnego swoim ponętym ciałem.
Pozwalasz mi spijać słodycz z Twych gorących ust.

Pijany ze szczęścia zawsze dotykam nieba.
Jesteś spełnieniem wszelkich pragnień, tylko żal, że
Noc tak krótka, a świt marzenia nasze za nic ma ...

Oddaj się naturze. To lekarz ciała, duszy.
Wycisz na łonie dzikiej i pięknej przyrody.
Oczaruję Cię, odgoni troski i smutki.

Prawdziwej energii w zastrzyku słońca szukaj.
Oczyść swe myśli, skup się nad sobą duchowo.

Emanuj zawsze szczęściem moja Afrodyto!
Zobaczysz wnet przed sobą nowe horyzonty.

Otul ciszą. Bądź ze mną, w dzień i nocą ciemną.
Rozgoń chmury gdy dzień ponury życie nie daje.
Uchroni od złego, wskaż cel i właściwą drogę.

Tobie się żale. Światła odnaleźć nie mogę.
Wskaż Kochanie rozwiązanie dla mych trudności.
Sił mi stanie na dni i noce ... radość zagości.

Bo, przecież miłość nasza jest inna niż wszystkie.
Oplotły nas czary. Spijamy jej nektary.
Toniemy w oceanie ... cudownie miłowanie.

Wyobraźnia przytłacza ... jest do czego wracać.
Plotę brednie ... ale chcę tylko poczuć w sercu
Tę pewność ... czy kochanym jeszcze zostać mogę?

TAKIE KWIATKI ...

Wieść gminna niesie ... zakochałem się w Teresie!
O miłości wiersz ... lecz nie klei się żaden wers.
Z głowy ucieka ... to może na ten czas ... kwiatek?

Może różę? Za nią smak miłości się snuje ...
Kwiatuszek to o słodkim zapachu, lecz kłuje.
Mówi kocham szczerze ... tylko w to już nie wierzę.

Wolę już taki ... bratek! Też piękny kwiatek.
W dzień barwą zachwyca, wieczorem blaskiem księżycy ...

RACHUNEK ...

Dobry poeta pamięta: forma jest święta!
 Pewne schronienie dla rymów, rytmów i myśli.
 Rano kunsztownie spisuje co w nocy się wyśni.
 Samotnie ku obłokom wzlata, zrywa pęta ...

Wiersz serca otwiera ... nie zawsze to erotyk.
 Zatrzyma błękit nieba, rozplata marzeń splot.
 Tłumi duszy ból, rozwiewa ciemnej nocy mrok.
 Umocnia siłę wiary, wpina radość w dzień szary.

Ja mogę się trochę samemu z siebie pośmiać,
 z nadętych wierszy ... jak z kociego miauczenia.
 „Help” nie wołam. Rezygnuję, „pas”, mur dzieli nas.
 ... otworzę drzwiczki pieca, oddam wierszom wolność.
 Przecież i tak nikt ich nie lubi, i nie czyta.

Tańczą więc w ogniu kartki z moimi wierszami.
 Motylki ... zachowają skrzydła w wylocie z komina?
 To może ... haiku? (17 sylab)
 Serce poety na miłość jest otwarte, krwawi rozdarte.

Bez skutków, bez przyczyny, tak sobie coś skrobię.
 I celem jedynym odskocznia ta się jawi.
 Pozorowana, w literach zakodowana.

Założyłem rachunek sumienia za treści.
 Myślę o swych pisarskich niecnym zapędach,
 jak wydobywać słowa, ich barwy rozdawać ...

Błądzą w gorączce budując swe ideały.
 Widzę wokół dusze śpiące, pozbawione wiary,
 wyczerpane przez sierpniowe słońce Sahary.

W okrągłych chowam się słowach, nie jest za późno
to co ważne ratować, tylko trzeba kochać.
Ludzkie zawiści czas jednym ruchem oczyści ...

Co takiego w miłości, że inaczej pachnie kwiat.
Radość w sercu gości i pięknieje w oczach świat.
Co jest w nadziei, że pragniemy o szczęściu śnić ...

Wielkie nic nabrzmiało, uniosło się do nieba.
Z pamięci się wymknęło to, co kiedyś było.
Płynie w chmurach ... płacz, złorzeczenia są trywialne.
Niewolni od złudzeń tracimy czas swobodnie.
Czasem bez nadmiaru jazgotu słowa sens odnajdują.

Uwierzcie więc! Jest taki świat gdzieś za granicą
wyobraźni ... kraina rozświetlonej prawdy!
Radujmy się, chwile zmieniamy w rzeczywistość.
... cisza roztropna ... bajka marzeń ma być spełniona.

Pomarzyć by o przeszłości, odnaleźć stary ślad
pełen szczęścia i radości, młodzieńczych dawnych lat.
Słoneczny letni dzień ... wiejska chata, ogród w kwiatkach.
Zamieszkać w niej, zapomnieć, że istnieje nieludzki świat ...

A mnie się zdaje, że urodziłem się za późno.
Nie w tych latach co trzeba czy też los zrobił mi na złość?
Mogę pytać się bez końca lecz tylko cisza mi odpowie ...
... oboje wiemy co przynoszą wspomnienia ... diamenty i łzy?

EPITAFIUM ...

Stoczony jestem na dno ... chwilowa anathema*.
To co pozostało, to tylko ciągle czekanie
na nibyraj ... niby coś jest, jednak tego nie ma.

Dostrzegę wreszcie to, co wciąż dla mnie niewidzialne.
Uwierzę, że naprawię, to co nieodwracalne.
Nadziei często mi brak, może powiem sobie już
żeby na nieosiągalnych marzeniach osiadł kurz?

Czasem pusty śmiech jak ostry róży cierń się wbija
i przysłania mi jej płatki ... przesywa serce dreszcz.
Niespełnione myśli, został słów przekwitłych bukiet.
Ktoś miał być, a go nie ma, prozaiczny życia schemat.
Tak pragnę rano z uśmiechem powitać nowy dzień!

Cisza jest lekarstwem. Słowo w czas życzliwie dane
potrafi też ukoić niejedną duszy ranę ...
Tak gdzieś między niebem, a morzem przesilen widać
dłużej niż chwilę, już żagle rozdęte wspomnieniem ...
O Tobie! Utonęliśmy - miłość jest w żałobie ...

Piękne jest to moje poetyckie epitafium?
Przepraszam! Minę jak deszcz, jak niechciana szarość chmur.
Tak przepraszam. Coraz mniej wiem, coraz więcej piszę bzdur.

* anathema – z łac. klątwa

Następny tomik: „ SZUKA MNIE JESIENNY WIATR ”

SPIS TREŚCI ...

Gloria victis	2
Zamiast	3
W ciszę odpłynę	6
Kto z miłości	6
Niby nic nowego	7
Czas nie czeka	8
Sen	8
Miraże	8
Ciebie brak	9
Myśli	10
Przemijamy	11
Kto poetą	11
Myśli i marzenia	12
Burza	13
Czas liryk	13
Serce zegarem	14
Jesteś	14
Miraże	15
Zapraszam	16
Takie kwiatki	17
Rachunek	18
Epitafium	20
Spis treści	21